



SPALIC'  
WIEDZMĘ

Magdalena Kubasiewicz

# Widmo krąży nad Polanią

Cintryjka



Urban fantasy to gatunek, który cieszy się ostatnio coraz większą popularnością. Niestety, w Polsce w wykonaniu kobiet przyjmuje on postać paranormalnego romansu. Dzięki temu gwarantuje sobie popularność wśród nastoletnich czytelniczek, ale traci na wartości, gdyż ciekawa fabuła i nietuzinkowe postacie schodzą na plan dalszy, na rzecz wątków poświęconych relacjom uczuciowym między bohaterami.

Na szczęście Magdalena Kubasiewicz w swoim debiucie literackim „Spalić wiedźmę” nie popełnia tego błędu. Ta młoda, mieszkająca w Krakowie pisarka stworzyła powieść ciekawą, pełną akcji, z licznymi nawiązaniem do krakowskich legend. Nieprzypadkowo zresztą, bo akcja książki w większości dzieje się właśnie w tym pięknym mieście, dobrze nam znanym, a jednocześnie innym — magicznym. W powieści jest ono stolicą Polanii, krainy nad rzeką Vistulą, gdzie nikogo nie dziwią przechadzający się po rynku czarodzieje, a studenci na uniwersytecie, oprócz tradycyjnych kierunków, mają do wyboru również te magiczne. Pod Wawelem, gdzie rezyduje król, mieszka sobie Smok Wawelski i ma się całkiem dobrze, bo żaden Dratewka na niego nie poluje. Oprócz wszechobecnej magii jest to świat jaki znamy, po ulicach jeżdżą auta, młodzież chętnie korzysta z komórek. Takie połączenie daje nam uniwersum barwne, intrygujące i pełne różnorodnych postaci. Niestety, są one mało wyraziste i niedopracowane. A szkoda, bo mają potencjał i niektóre z nich mogłyby konkurować z główną bohaterką o sympatię czytelnika. Choćby król Julian Łukomski — bliżej mu do chłopca z bogatej rodziny niż prawdziwego władcy. Brak mu charyzmy i powagi. Podobnie ma się sprawa z białą czarodziejką, która mogłaby być przeciwwagą dla głównej bohaterki, a zamiast tego wyszła postać owszem, ciekawa, ale bezbarwna, wręcz papierowa. To chyba największe niedociągnięcia w powieści. Natomiast wyraźnie widać, że autorka skupiła się na protagonistce, która dla odmiany jest bardzo dobrze skonstruowana. Jest nią wiedźma, Sara Weronika Sokolska, zwana przez niektórych Saniką. Osoba z wielkim talentem magicznym, piastująca stanowisko Pierwszej Czarownicy Polanii, funkcję niosącą ze sobą wiele obowiązków i jednocześnie wiele okazji do przeżycia ciekawych przygód. A te nie omijają młodej, zbuntowanej i krnąbrnej wiedźmy. Jej nietuzinkowa osobowość oraz specyficzne poczucie humoru czynią tę postać ciekawą i skomplikowaną, a owiana tajemnicą przeszłość sprawia, że bohaterka jest jeszcze bardziej pociągająca.

Bycie pierwszą czarownicą wiąże się z obowiązkiem obrony Jego Wysokości oraz samej stolicy.

Zatem gdy okazuje się, że dochodzi do dziwnych niepokojów społecznych, wzmożonej aktywności różnych magicznych istot oraz kradzieży artefaktów, zapewniających miastu bezpieczeństwo, Sanika musi samotnie stawić czoła zagrożeniu i nie dopuścić do przejęcia władzy nad Krakowem przez agresora.

Książkę czyta się szybko i przyjemnie. Wartka akcja oraz przyzwoicie skrojona fabuła dają tej pozycji lekkości i zapewniają godziwą rozrywkę. O książce śmiało można powiedzieć, że jest dobra i warta polecenia, zwłaszcza dla czytelników lubiących silne kobiece postaci. A ponieważ główna bohaterka nie pokazała jeszcze wszystkich swoich talentów, z pewnością możemy liczyć na kolejne części. „Spalić wiedźmę” to jak najbardziej udany debiut i uważam, że warto czekać na kolejne publikacje Magdaleny Kubasiewicz — według mnie autorki z potencjałem. Jedną ze słabszych stron książki jest jej promocja, a raczej jej brak. Niestety, znam wiele gorszych tytułów, które — mocno promowane — zostały bestsellerami.

*Rafał Gyurkowich*

Tytuł: „Spalić wiedźmę”

Autor: Magdalena Kubasiewicz

Wydawca: Genius Creations 2015

Stron: 300

Cena: 34.99 zł